

CENA: 3 ZŁ
(W TYM 7% VAT)

10

(168) WPAŹDZIENNIK 2006

MIESIĘCZNIK DLA DZIECI

PROMYCZEK

DOBRA

www.promyczek.com.pl



9 771232 580806

INDEKS: 326070 ISSN 1232-5805

PRZYJACIEL Z NIEBA



PROMYCZKOWY LIST DO DZIECI

Wielu z Was pyta dlaczego we wrześniu otrzymaliście tylko po dziewięć karteczek z Aniołami – sprawa jest oczywista – chcieliśmy, abyście zapamiętali, że **Pismo Święte mówi o dziewięciu chórach anielskich.**



W tym miesiącu otrzymujecie kolejne dziewięć karteczek z Aniołami Stróżami, wśród których dwa są brokatowe.

UWAGA!
UWAGA!

Komplety karteczek z aniołami (20 szt. + 1 brokatowy) można zamawiać w redakcji lub u kolporterów w cenie: 1,50 zł za komplet + koszt przesyłki (1,50 zł).

SPIS TREŚCI:

Bliżej Pana Jezusa

Piękny, dobry i kochany Anioł... katecheza s. Sylwii	4-5
Przygody Promyczka - komiks	6-7
Opiekun Tobiasza - opowiadanie z obrazkami	8-9

Chcę więcej wiedzieć

Drzewo oliwne - legenda	10-11
Święta Teresa od Dzieciątka Jezus	12-13
Jesienne omloty	14-15

My i nasi przyjaciele

Telewizyjne ZIARNO kietkuje cd.	16-17
Zespół Promyczki Dobra	18
SPIEWNICZEK Promyczkowo-Ziarnowy	19-20
Promyczkowa dedykacja dla Jana Pawła II	21
Ciekawe wydarzenia	22

Echo dzieciom - Bezpłatny dodatek Sióstr Klawerianek

Ciekawostki o Janie Pawle II	23
Kurs ładnego pisania	24-25
Mali artyści - galeria prac	26-27

Lubię czytać

Wiersze	28-20
Niezwykła podróż Lolusia cz.2	30-31
Dorośli mają swoje problemy	32-33
Opowiadanie biblijne	34-35

Bawiąc uczę się

Rozrywka	36-39
Rozwiązania rozrywek umyślowych z nr 7/2006	40
Zagadki	41
Informacje o prenumeracie	42
Promyczek z Jasnej Góry - ciekawostki	43

PROMYCZEK DOBRA

www.promyczek.com.pl

Redakcja:

Ks. Andrzej Mulka
Redaktor naczelny

Zespół redagujący:
s. Sylwia Chruślicka BDNP
Zofia Śliwowa
Milenia Małecka-Rogal
Marta Gródek-Piotrowska
Sylwia Biernat-Krawczyk
ks. Paweł Kochaniewicz

Ilustracje:

Sylwia Hyży
Anna Kosowska
Monika Potoczek
Jacek Pasternak

Współpraca:

ks. Piotr Łabuda
fot. Sylwester Adamczyk

Administracja:

Bogumiła Chmielowska
sekretariat@promyczek.com.pl

Grafika/DTP:

Anna Nosal-Panecka
Marek Sokolowski

Druk:

Drukarnia Kolejowa Kraków
Sp. z o.o.
Kraków, ul. Bosacka 6
tel./fax: 012 421 08 20

© Promyczek Dobra, 2006

Plac Kolegiacki 4
33-300 Nowy Sącz
tel./fax: 018 443 44 00
e-mail:

wydawnictwo@promyczek.com.pl

zespół
PROMYCZKI DOBRA

Koncerty:
Zespół „Promyczki Dobra”

15 X – Rzeszów, Rynek godz. 16.30

16 X – Pociąg Papieski
Kraków i Wadowice

Piękny, dobry i kochany anioł od Boga postany

Pismo Święte w wielu miejscach mówi o istnieniu dobrych duchów – aniołów:



Archanioł Michał

broni ludzi przed złem



Archanioł Rafał

opiekował się w podróży młodym Tobiaszem



Archanioł Gabriel

zwiastował Matce Bożej narodziny Pana Jezusa

Czy zastanawiałeś się kiedyś kim tak naprawdę są aniołowie?

Aniołowie są stworzeni przez Boga, ale nie są do nas podobni. Nie mają ciała takiego jak my, są niewidzialni i przewyższają człowieka umysłem. Czczą Pana Boga z miłością i służą Mu wiernie. Pięknie śpiewają i nigdy się nie męczą.

Pan Bóg polecił **aniołom**, aby nas strzegli na wszystkich naszych drogach, opiekowali się nami i chronili nasze serca, aby były dobre, posłuszne i zawsze czyste.

Ludzie, wdzięczni **aniołom** za opiekę, często malowali ich wizerunki na obrazach ze skrzydłami, aby podkreślić, że są bliżej Pana Boga i mogą szybciej pokonać wszelkie odległości. Ustanowiono też święto ku czci Aniołów Stróżów – 2 października.

Aniołów mnóstwo jest na świecie, bo każdy człowiek ma swojego Stróża. Pomyśl – nigdy nie jesteś sam, masz przyjaciela, który zawsze jest przy tobie i wie wszystko o czym myślisz, co mówisz i co robisz. Zawsze jest gotów ci pomagać.

A ty, czy już podziękowałeś Bogu za tak wspaniałego opiekuna? Może warto częściej się modlić do swego **Anioła Stróża?**

Modlitwa do Anioła Stróża

Jak dobrze, że jesteś Aniele Stróżu.
Wiem, że to dzięki tobie dzisiaj nic mi się nie stało.
Ty byłeś blisko i teraz, też jesteś tutaj.
Jak dobrze mieć takiego przyjaciela.
Aniele Stróżu mój chcę być dobry i odważny,
tak jak ty. Razem z Tobą chcę pomagać innym.



Przygody Promyczka

Jestem po Was o 16.30

Ja muszę zapytać rodziców

To co? Jesteśmy umówieni.

Cieszę się, że pamiętacie o Różańcu. Siostra katechетка będzie z Was dumna.

Chodźmy jeszcze po Dominikę.

To co, jednak się zdecydowała?

Schodź już, bo czekamy

Dobrze, już biegnę

No właśnie...

A zabrałaś różaniec?

Pewno, że tak. Pożyczyłam od siostry

Miau, miau...

Ojej! Czarny kot

Ja dalej nie idę

Nie wyglupiacie się, tylko chodźmy, bo się spóźnimy

Ja wracam

Ja też.

To co, mam iść sam?



A gdzie dziewczyny? Miały przecież być.

Wystraszyły się czarnego kota. Chyba musimy się za nie pomodlić, żeby zmartzały.

Ojcie nasz...
Zdrowaś Maryjo...
Chwała Ojcu...
O mój Jezu...

Proszę Pani proszę powiedzieć dziewczynom dlaczego nie można wierzyć w zabobony

Drzewo oliwne

- to najczęściej rosnące drzewo w Palestynie
- osiąga wysokość do 6 metrów
- ma szarozielone wąskie liście, trochę podobne do polskiej wierzby i małe zielone  lub prawie czarne  owoce.

Drzewo oliwne służyło ludziom dostarczając wielu potrzebnych rzeczy:



z oliwek tłoczono olej



kiszone owoce były częstym pożywieniem



drewno służyło do wyrobu różnych sprzętów oraz jako opał

Drzewo oliwne, oliwka i tłoczony z niej olej bardzo często występują w Biblii i symbolizują piękne rzeczy: **pokój**, **przyjaźń**, **radość**, **mądrość**, **dobrobyt**, a także **dostojeństwo**.

Namaścić kogoś olejem to nadać mu **godność**, podnieść jego **autorytet**, uczynić **wyjątkowym**.



Połącz w pary rysunki mówiące o tym samym wydarzeniu z Biblii.



A

B

C

2

W liturgii 1 października wspominamy św. Teresę od Dzieciątka Jezusa, zwaną Małą Tereską.

Przyszła na świat w roku 1873 w wielodzietnej, francuskiej rodzinie Zofii i Ludwika Martinów.

Po śmierci mamy, w czwartym roku życia Tereski, rodzina przeniosła się do Lisieux. Życie Tereski przebiegało zupełnie zwyczajnie:

nauka i codzienne obowiązki w szkole i internacie, zajęcia domowe, długie rozmowy i wycieczki z ukochanym ojcem.

Uwagę wszystkich przykuwał niezwykły uśmiech dziewczyny. Obdarzała nim wszystkich, nawet tych, którzy jej nie lubili.

Już w 15 roku życia zrozumiała, że Jezus wzywa ją do życia zakonnego.

W zakonie Teresa opiekowała się starszymi siostrami, prała, pracowała w kuchni, wychowywała młodsze siostry.

Pośród tych zwykłych zajęć zrodziła się wielka świętość Tereski. Tak skromna, ale zarazem tak wielka, że Jan Paweł II ogłosił ją doktorem Kościoła.

Odeszła do Boga 30 września 1897 roku. W 1923 roku została beatyfikowana, a w dwa lata później ogłoszona świętą.

W 1927 roku została ogłoszona patronką misji świętych.



3. Marzyła o pracy misyjnej i dziwiła się, że Bóg wzywa ją do zakonu kontemplacyjnego.

To mój pierwszy duchowy syn



2. Dzięki wytrwałej modlitwie Tereski, tuż przed śmiercią pojednał się z Bogiem groźny przestępca.

Żyje już nie ja, żyje we mnie Chrystus



1. Chwilą największego szczęścia była dla Tereski Pierwsza Komunia Święta

W samym sercu Kościoła będę miłością

Dobry Bóg pokazał mi, że miłe są Mu moje pragnienia



Święta Teresa z Lisieux (czytaj Lizje)

Dzisiaj zwraca się do Ciebie słowami: — Jestem Twoją przyjaciółką i siostrą — zaprasza do radosnego i wiernego spełnienia codziennych zajęć, bo prosta miłość jest najważniejsza.

Św. Tereso, pomóż mi codziennie odkrywać tę prawdę, że jestem Bożym dzieckiem, radować się nią, nieustannie garnąć się do Jezusa, który mnie kocha, który przebacza i przychodzi do mnie w Eucharystii. Wspieraj w miłowaniu bliźnich poprzez radosną służbę i spełnianie moich codziennych obowiązków. Pokaż mi źródło prawdziwej radości. Amen.



4. Aby zrealizować Boże wezwanie i swoje pragnienia Teresa pokonała wiele trudności - udała się nawet do Ojca Świętego.

Chcę być świętą... Boże, weź mnie na swe ramiona i przytul do serca



5. Rozpoczynając życie zakonne, chciała przeżyć je jak najowocniej. Przed bramą ponowiła swe postanowienie.

Chcę, przebywając w niebie, czynić dobro na ziemi. Po śmierci spuszczać na nią deszcz róż



6. U kresu ziemskiego życia zapowiedziała kontynuację swej postugi.

Październik to miesiąc, w którym liście stroją się w najpiękniejsze barwy. Słońce świeci jeszcze dość mocno, ale wieczorem wilgotne mgły coraz częściej unoszą się nad polami niosąc ze sobą zapach ognisk i pieczonych ziemniaków. Jego nazwa pochodzi od lecących z lnu i konopi paździerz. Był to także miesiąc omtotów.

Jesiennie omtoty

▶ Najstarszym sposobem młócenia zboża było przepędzanie bydła po rozłożonych na klepsku snopach.

● Przez długi czas zboża młócono cepami i chociaż ich konstrukcja jest prosta, to młócenie nimi wymagało dużej umiejętności.

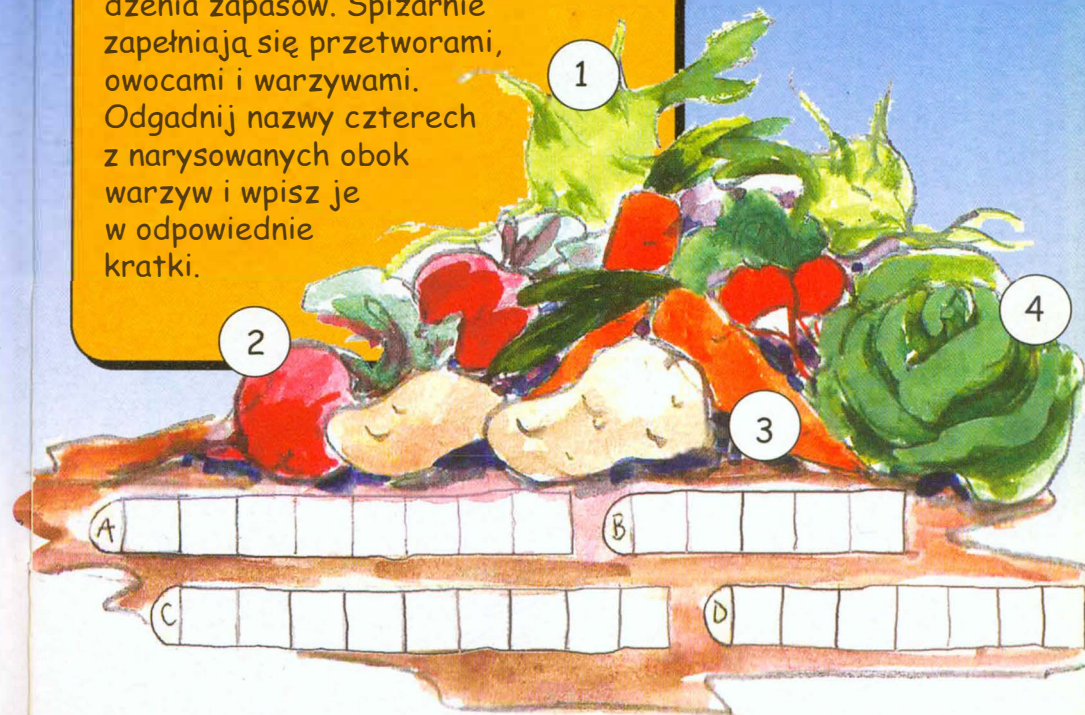
▶ Po latach cepy zostały zastąpione końskim kieratem i młockarnią

● Dziś nikt nie korzysta z tamtych sposobów, a zboże młóć nowoczesne kombajny.



Ogromną wagę przywiązywano do pierwszego wypieku chleba po młócce. Chleb pieczono w specjalnym piecu, najczęściej na liściu kapusty, a każda gospodyni starała się, by był wyrośnięty i rumiany. Przed pokrojeniem i podaniem go domownikom czyniła na chlebie znak krzyża.

Październik to miesiąc gromadzenia zapasów. Spiżarnie zapełniają się przetworami, owocami i warzywami. Odgadnij nazwy czterech z narysowanych obok warzyw i wpisz je w odpowiednie kratki.



Telewizyjne ZIARNO kietkuje



Chciałem Wam też przedstawić moich młodszych kolegów i koleżanki, których spotykacie oglądając ZIARNO:

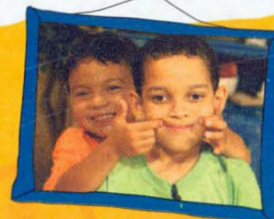


Listonosze
Dionizy
pозdrawia o

Rafal Kotsut

Do ZIARANA trafiłem we wrześniu 1998 roku, a imię „Dyzio” wymyśliła dla mnie oczywiście „Ciocia Lidzia” - bo ona wszystko do ZIARANA wymyśla jest przecież jego autorką. W szkole koledzy nazywali mnie „Grim” tzn. ponury, mroczny - może dlatego, że bardzo lubię komiksy z Batmanem. Oczywiście na początku to w szkole nie wiele osób wiedziało, że występuję w ZIARNIE. Pamiętam jak pewnego razu jeden z uczniów naszej szkoły dość długo mi się przyglądał aż w końcu zapytał: - Skąd ja cię znam? Powiedz, powiedz, chyba z tego programu... A ja mu dopowiedziałem: Tak, z programu 997? I obaj wybuchnęliśmy śmiechem.

Serdecznie
pozdrawiamy
Czytelników
„Promyczka Dobra”



Mateusz i Albert
bardzo lubią się
wygłupiać i robić
śmieszne miny



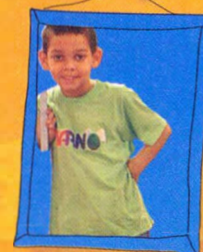
Ala ma zawsze
uśmiech dla
każdego



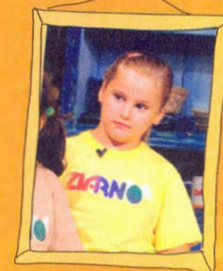
Edyta pilnie słucha
wszystkich wskazówek



Kasia - Promyczek
w tym roku debiutuje
w ZIARNIE



Bartek bardzo
pogodnie podcho-
dzi do obowiązków
aktorskich



Karolina w programie
występuje najdłużej

W czasie robienia zdjęć nie było Dominika - napewno poznacie go w następnym miesiącu.

My też modlimy się na różańcu

Najczęściej na koncerty jeździmy autobusem i wtedy prawie zawsze odmawiamy w drodze cząstkę różańca. Czasem w październiku prowadzimy nabożeństwo różańcowe w kościele, a niekiedy nasze sobotnie próby rozpoczynamy dziesiątką różańca. Bierzymy też udział w procesji różańcowej do pięciu kościołów naszego miasta.



Kamila

Najczęściej modłę się na różańcu w kościele, ale czasem jak mam jakąś ważną sprawę to też modłę się w domu. Pamiętam jak z zespołem byliśmy w Fatimie i tam dostaliśmy od księdza po Mszy Świętej różańce, a potem poszliśmy przejść na kolanach drogę, którą przechodzą pielgrzymi. Droga była tak długa, że odmówiliśmy trzy części różańca, a na naszych kolanach pojawiły się strupy. Mimo tego do dzisiaj tę pielgrzymkę bardzo miło wspominamy.

Magda

Najczęściej modłę się na różańcu, który mam od Pierwszej Komunii Świętej. W październiku często chodzę na Różaniec do kościoła.

5 Sercem kocham Jezusa

ref.

Sercem kocham Jezusa,
Sercem kocham Jezusa,
Zawsze będę Go kochał
Bo On pierwszy ukochał mnie

2. Miłością dzieje głosi mi
Miłością aż po Krzyż
Ostada wszystkie moje dni,
Do nieba wiedzie wżwyż.

1. Jest jedno Imię drogie mi,
najdroższe w świecie mym
Muzyką słodką to imię brzmi
Wpisane w sercu mym.

3. To Jezus mój Zbawiciel, Pan,
To o Nim śpiewać chcę.
On nam zbawienie wszystkim dał,
Miłuje także Cię.



7 Król królów, Pan panów

Król królów, Pan panów, chwała, alleluja /2x
Jezus Księżę pokoju, chwała, alleluja /2x

8 Bądź pozdrowiony gościu nasz

Bądź pozdrowiony gościu nasz
W radosne progi nasze wejdź
My zapalimy zamiast lamp
Szczęśliwe ognie naszych serc



6 Kochany bracie

1. Kochany bracie, kochana siostró,
Nie wiem, kim jesteś, nie wiem, gdzie żyjesz,
Lecz chciałbym dla ciebie poświęcić wszystko,
Chcę dać ci siebie.

Ref.: Takie jest prawo miłości, które dał Pan.
Takie jest prawo miłości, jest kluczem do nieba bram.
Takie jest prawo miłości więc jego strzeżmy,
I miłość wszystkim dokoła ze sobą nieśmy.

2. Kimkolwiek jesteś, gdziekolwiek żyjesz,
Na jakiegokolwiek spotkam cię drodze,
Zawsze otwarte moje ramiona
Przygarną ciębie.



9 Hej! Baco

muzyka: Joachim Mencil
słowa: Beata Kołodziej

Ref.

Hej! Baco paś baranki,
Hej! Baco paś owiecki.
Hej! Niek się Tatry ciesom,
Niek dzwoniom dzwonecki /2x
Niek dzwoniom...

1. Gdy owieczki wyjdą na hale
To od świtu strzeże ich baco.
On je pasie, on je prowadzi
Ze złej drogi owce zawraca.

2. Nam też trzeba dobrych pasterzy.
Tej potrzebie Pan Bóg zaradził.
On Pasterza z Polski powołał
I do Rzymu Go zaprowadził.

3. Ojcze Świąty, Ty nas poprowadź:
My garniemy się dziś do Ciebie.
Hej! Czeka na nas Pan Jezus,
Na błękitnej baczowce w niebie.



Promyczkowa dedykacja dla JANA PAWŁA II



Hej! Baco

To, że zaśpiewaliśmy tę piosenkę Janowi Pawłowi II na ostatnich imieninach, to już wielokrotnie wspominaliśmy. Teraz parę słów o tym jak doszło do powstania tej piosenki. W czasie naszych wyjaz-

dów na imieniny Jana Pawła II zawsze przygotowywaliśmy specjalny toast – śpiewane i ubogacone tańcem życzenia np. Niechaj żyje..., Wszystkiego dobrego..., Góralskie sto lat. Na imieniny w 2004 roku chcieliśmy przygotować specjalną piosenkę. Poprosiliśmy panią Beatę Kołodziej o napisanie słów, a pana Joachima Mencla o ułożenie muzyki. Byliśmy bardzo szczęśliwi, że autorzy tej piosenki oraz pan Olek Wilk z Radia Kraków, który ją nagrywał, razem ze swoimi rodzinami wybrali się z nami na te wyjątkowe, jak się później okazało, ostatnie imieniny Jana Pawła II za ziemi.



Razem z nami było też wtedy



Piosenka „Hej! Baco” pierwszy raz znalazła się na płycie CD „Kogo Pan Bóg kocha”

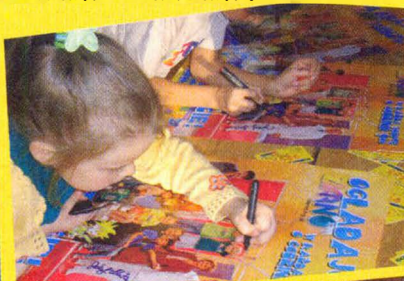




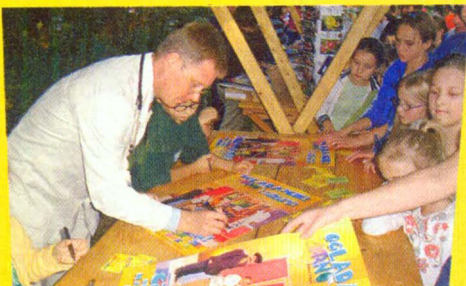
Spotkanie z ulubioną książką



Bohaterów ZIARNA na sądeckim rynku uroczyste powitały najmłodsze „Sądeczoki” pięknymi śpiewami i tańcami.



Edyta i Bartek wypytywali panią Beatę Kołodziej o historię powstania książki „Szymek i Pan Jezus”



Największą atrakcją spotkania były autografy Cioci Lidzi, Doktorka, Listonosza Dionizego oraz dzieci na promyczkowo - ziarnowych plakatach.

POD PATRONATEM:



Echo Promyczkowa dedykacja Dzieciom

Październik
2006



Prawdziwi przyjaciele



Był sobie kiedyś mały Pigmej, który mieszkał w buszu. Przemierzał leśne ścieżyny w poszukiwaniu zwierzyny, zrywał owoce z drzew, wydobywał z ziemi korzenie, wykradał dzikim pszczołom miód. Nie miał domu, a każdego wieczora układał się do snu gdzie indziej. Miał on przyjaciela pochodzącego z wyspy Bali. Ten z kolei nie miał zwyczaju chodzić po buszu. Zbudował sobie solidną chatę, uprawiał ziemię, sadił ziemniaki i maniok. Prosił Pana Stworzenia o dobrą pogodę. Był szczęśliwy i nie pragnął innego życia.

Pewnego dnia jednak, kiedy Balińczyk razem ze swoją rodziną zjadł wszystko, co było w zapasie, a nowe ziemniaki jeszcze nie urosły, udał się do buszu, by tam spotkać się ze swym przyjacielem Pigmejem. Gdy tamten go zauważył, zapytał: „Jak się masz, Balińczyku?”

– Prawdę mówiąc – odpowiedział – jestem bardzo głodny i moje dzieci także.

Pigmej zawołał żonę i kazał jej przyrządzić korzenie dla przyjaciela, a sam wziął kosz i poszedł poszukać czegoś do jedzenia.

Potem zaprowadził przyjaciela na polankę, gdzie rosły bananowce, uginające się pod ciężarem dojrzałych owoców. Balińczyk jednak nie zrywał bananów, wyrwał tylko kilka korzeni tego drzewa. Pigmej zdziwił się:

– Co robisz? Nie można jeść korzeni, je się owoce.

– Korzenie są najważniejsze – odpowiedział Balińczyk.

Pigmej pokiwał z niedowierzaniem głową i pożegnali się. Balińczyk oddał banany żonie i dzieciom, następnie poszedł na pole i wsadził do ziemi korzenie bananowca, które przyniósł z polanki. Wkrótce korzenie wypuściły pędy, potem gałęzie. Balińczyk w bardzo krótkim czasie doczekał się dorodnych bananów. Kiedy Pigmej szukał bezskutecznie w lesie zwierzyny i dojrzałych owoców, pomyślał, że trzeba odwiedzić Balińczyka i poprosić go o pomoc. Balińczyk zawołał żonę i powiedział: – Przygotuj dla mojego przyjaciela ziemniaki i maniok.

Sam wziął kosz i zaprosił Pigmeja na swoją plantację bananów i powiedział: – Korzenie dały nowe rośliny. Po to właśnie wyciągnąłem je z ziemi.

Pigmej nie mógł wyjść z podziwu. Po chwili zapytał: – Z którego drzewa mógłbym zerwać banany?

Balińczyk wskazał ręką na całą plantację i powiedział: – Kiedy będziesz głodny, przychodź tu i zrywaj banany. One do ciebie należą.

Z książki pt.: „Mądrość serca” (red. M. Porębska i A. Sujka)



Misjonarz Dalekiego Wschodu

cz. 1



Działo się to dawno temu, w dalekiej, hiszpańskiej krainie Nawarze, w niewielkiej miejscowości Javier. Znajduje się tam piękny, niezniszczony przez wojny zamek, który od wieków należał do potężnej i znakomitej rodziny Ksawerych. W tej właśnie rodzinie przyszedł na świat w 1506 r. chłopiec, któremu na chrzcie św. nadano imię Franciszek. Nikt jeszcze nie wiedział, że po wielu latach zostanie on świętym misjonarzem Dalekiego Wschodu, będzie opowiadał o Panu Jezusie mieszkańcom Indii i Japonii. Franciszek został ochrzczony w małym, stojącym do dzisiaj nieopodal zamku Ksawerych, kościele, w którym powieszono według dawnego rodzinnego zwyczaju jako podziękowanie Bogu za nowo narodzonego syna, jego chrzcielną białą szatę. Niewinność Franciszka została powierzona Maryi, Królowej Nieba i Matce Pana Jezusa, której posąg górował w kościele w Javier nad głównym ołtarzem.

Franciszek rósł, a dlatego że był najmłodszym chłopcem, o czarnych oczach i kędzierzawych czarnych włosach, wszyscy go lubili. Wzrastał, bawiąc się nie tylko na zamku, ale także na pięknych zielonych wzgórzach, na których rosły pi-

nie i cyprysy oraz pachnąca słodko lawenda, oraz na których wypasano owce i kozy. Nie zaniebyszał również nauki, a bystrość umysłu pozwalała mu ją szybko chłonąć, ale co bardzo ważne, nie zaniebyszał także modlitwy, wzrastając w pobożności. Uczył się o Panu Jezusie, Jego Matce, Maryi, aniołach i świętych w zamkowej kaplicy, w której z krzyża uśmiechał się do niego łagodnie Pan Jezus. Wszyscy byli zachwyceni również jego pobożnością i chęcią pomagania innym.

cdn.

tekst oraz ilustracje
Justyna Sprutta



Slumsy w Kibera

Mam na imię Odhiambo (co oznacza: „ten, który narodził się poza domem”) i mam 12 lat. Mieszkam w slumsach Kibera. Jest to osiedle zamieszkałe przez 800-900 tys. osób. Można powiedzieć, że sąsiaduję z morzem ludzi żyjących w ekstremalnym ubóstwie, ale mających ogromne pragnienie polepszenia swych warunków bytowych. Teraz opowiem Wam, jak się tutaj mieszka.



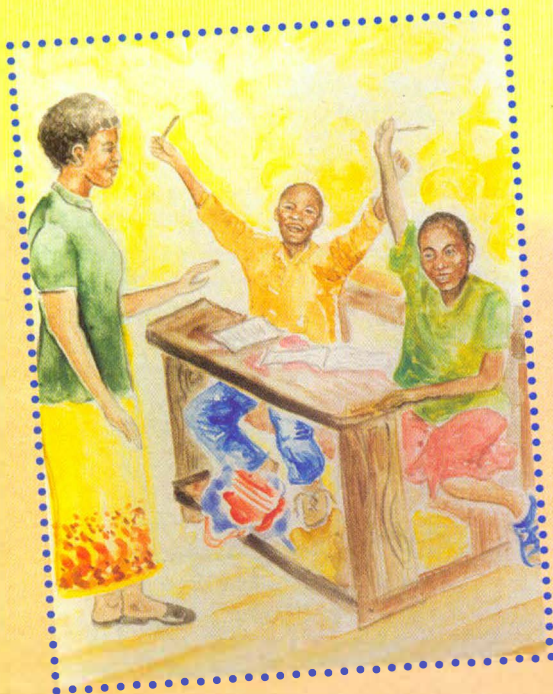
Moż dom

W tym momencie mieszkam wraz z moimi rodzicami i pięciorgiem rodzeństwa w jednopokojowym baraku, gdzie znajduje się tylko jedno łóżko i mały stolik. Nasz dom zbudowany jest z gliny i drewna, ma dach pokryty blachą, która sprawia, że zimą jest bardzo zimno, a latem bardzo gorąco. Wynajęcie tego baraku kosztuje nas 7 euro miesięcznie.



Z mojego okna widzę...

... tory kolejowe oraz pociąg, który zawozi ze slumsów do miasta towar. Moje osiedle zamieszkuje liczni rzemieślnicy. Mieszkają tutaj ze względu na to, że wynajmowanie baraku jest tanie i mają blisko do pracy.



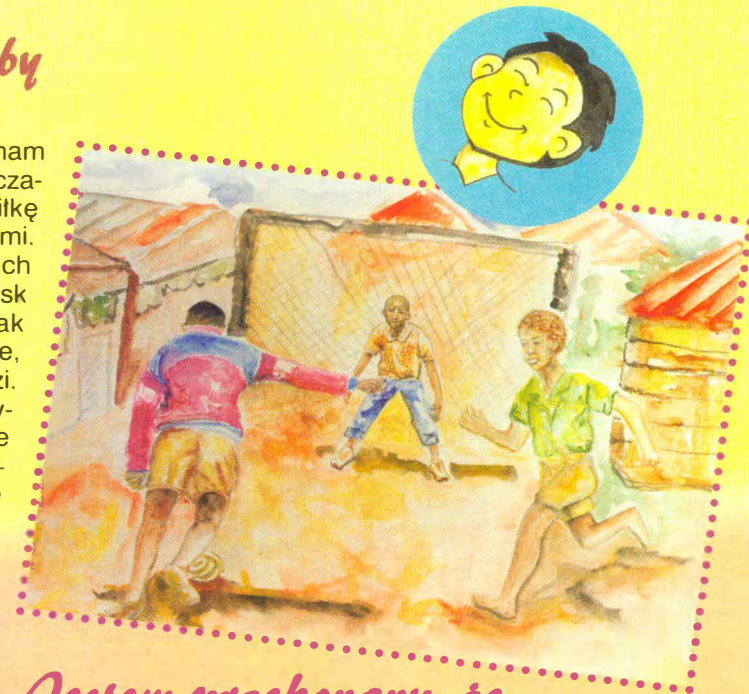
Nasz sposób na życie

Duży problem stanowi brak wody. Dostarczanie wody nadającej się do picia i gotowania jest zadaniem dziewcząt, które muszą przynosić na głowie 20-litrowe kanistry wody. Toalety mamy wspólnie z innymi rodzinami, a z kąpielą każdy radzi sobie jak może.

Dla nas zwyczajną rzeczą jest to, że starsze rodzeństwo zajmuje się młodszym. Bardzo wcześnie uczymy się odpowiedzialności, gotowania, prania bielizny, robienia zakupów oraz zarabiania paru groszy, wykonując jakikolwiek rodzaj pracy.

Moje hobby

Jak tylko mam nieco wolnego czasu, gram w piłkę z moimi kolegami. Nie mamy takich wspaniałych boisk sportowych jak u Was w Europie, ale to nie szkodzi. Liczy się przebywanie w gronie kolegów i wspólnie rozgrywane mecze z wieloma golami.



Jestem przekonany, że



aby przeżyć w Kibera, trzeba wzajemnie sobie pomagać. Samemu nic się nie działo. Nauczyciele organizują dodatkowe lekcje dla słabszych uczniów gratisowo, kobiety pielęgnują chorych sąsiadów i staruszków, a także pomagają matkom samotnie wychowującym dzieci. Ta wzajemna solidarność między mieszkańcami naszego osiedla jest czymś bardzo pięknym i godnym naśladowania.

Serdecznie Was wszystkich pozdrawiam
Odhiambo

Z radością chwalimy Boga we wspólnocie

Nasza grupa misyjna przy parafii **Jadownik** powstała osiem lat temu. Obecnie liczy 50 dzieci. Spotykamy się regularnie w każdą trzecią sobotę miesiąca oraz w pierwszy piątek na nabożeństwie misyjnym. Zapraszamy również misjonarzy do naszej wspólnoty. Jedną z większych radości, w których regularnie uczestniczymy są Krajowe Kongresy Misyjne Dzieci w Częstochowie. W maju br. już po raz trzeci Misyjny Kongres Dzieci był naszym udziałem. Przygotowywaliśmy się do niego przez kompletowanie strojów, zbieranie puzzli i ofiar dla naszych rówieśników z krajów misyjnych. Wymagało to czasu, pracy, cierpliwości, wyrzeczeń. Ale kiedy wracaliśmy z Jasnej Góry, to w oczach dzieci malowała się radość, jak po żadnej innej wycieczce. Kolejny raz sprawdziła się maksyma, że bardziej ubogaca dawanie niż branie, a choć mamy tylko 10 czy 13 lat, możemy już wiele zdziałać dla dobra innych i na chwałę Boga.



Ania z koleżanką z Jadownik, fot. archiwum SSPC

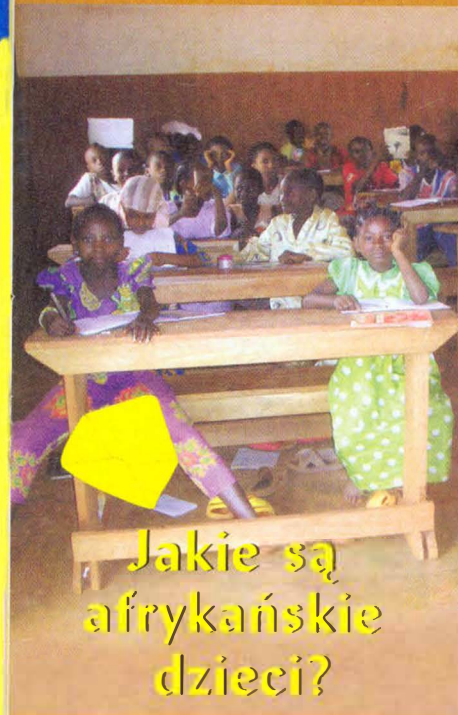
Najmłodszy uczestnik pielgrzymki – 5-letnia **Julia** – po powrocie założyła własną skarbonkę: „Mamo, napisz na niej **dla Murzynków**” – poprosiła. A cała pięćdziesiątka nie wyobraża sobie, że VII Kongres mógłby się odbyć bez małych misjonarzy z Jadownik. Do zobaczenia w roku 2008!

Iwona Grochol, katechetka

KOCHANE DZIECI!

Wszystkie dzieci, które wzięły udział w konkursie nt. „**W jaki sposób Marynia została sławną?**” informujemy, że wyniki zostaną ogłoszone w listopadowym numerze „Echa dzieciom”. Bardzo przepraszamy za zmianę terminu.

Redakcja



Jakie są afrykańskie dzieci?

cz. 4

Wydaje się, że lubią szkołę, lubią się uczyć. Nie wszystkie jednak mają równe szanse. Szkoły państwowe działają kiepsko, prywatne zaś prowadzone jedynie przez Kościół katolicki i protestancki są w jakimś stopniu odpłatne. W Bangassou, mieście, gdzie obecnie pracuję, jest tzw. „Nowoczesne Liceum”. Gdy po raz pierwszy usłyszałem tę nazwę, zapytałem, czy uczniowie mają informatykę. W odpowiedzi usłyszałem: jak mogą mieć, kiedy w mieście nie ma prądu. „Nowoczesne” w nazwie zachowuje już od kilkudziesięciu lat. Ambitniejsze dzieci przychodzą czasami wieczorami na misję, siadają pod lampą i uczą się, bo generalnie na misji wieczorami załącza się agregat prądotwórczy. W kolegium katolickim mają też sale z bateriami słonecznymi.

cdn.

o. Krzysztof Ferenc CSSP
Bangassou, Republika Środkowoafrykańska, Afryka

Panie Jezu!

Dzieci na wielu kontynentach są zmuszane do ciężkiej pracy. Pomóż choć trochę i spraw, aby na ich smutnych twarzach znów zagościł uśmiech. Żeby nie były bezkarnie wykorzystywane i aby poczuły się wolnymi. Wiem, że proszę o wiele, ale może Ci się uda im pomóc. Proszę.

Natalia Przybylska kl. Vb
Kraków



Kochane dzieci!

Zachęcamy Was do modlitwy różańcowej w intencjach misji.

Modlimy się
z Ojcem
Świętym

Październik

Modlmy się,
aby dzięki
obchodom
Światowego Dnia
Misyjnego
ożywił się
wszędzie
duch
zaangażowania
i współpracy.

L
i
s
t
y
z
m
i
s
j
i



Bl. Mario Tereso
Ledóchowska
– módl się za nami

Ważne dni!

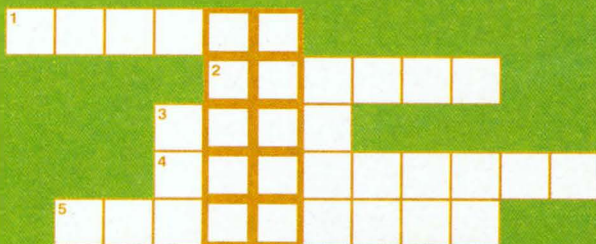
Październik 2006

- 1 św. Teresy od Dzieciątka Jezus – patronki misji
- 7 NMP Różańcowej
- 14 Dzień Nauczyciela
- 19 30. rocznica ogłoszenia bl. Marii Teresy Ledóchowskiej patronką współpracy misyjnej Kościoła w Polsce

U. U. P. S! Uśmiechem
upiększamy
świat!

KRZYŻÓWKA

W szkole oprócz języka polskiego czy matematyki uczycie się też religii – macie swojego księdza, siostrę lub panią od tego przedmiotu. Jak nazywa się osoba ucząca religii waszych rówieśników w krajach misyjnych?



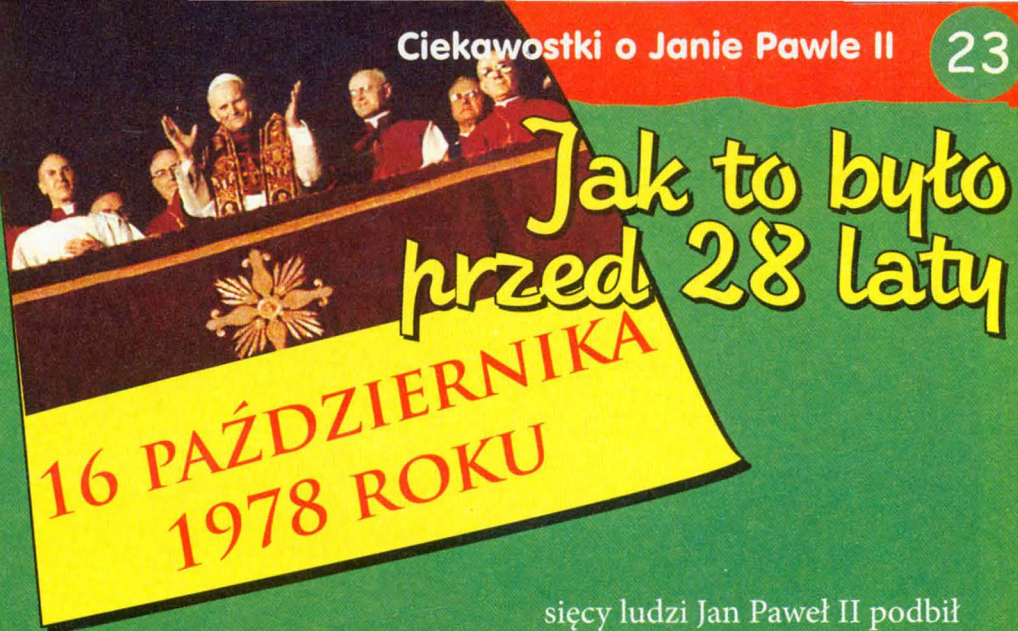
- 1. Czarny Ład, którego Matką nazywana jest bl. Maria Teresa Ledóchowska
- 2. Święta... od Dzieciątka Jezus – patronka misji
- 3. „... Dzieciom” to wspinała gazetka misyjna dla dzieci
- 4. Osoba głosząca Chrystusa tym, którzy jeszcze Go nie znają
- 5. Stary lub Nowy w Piśmie Świętym

opracowała Aneta Rayzacher

Rozwiązania prosimy
wysłać pod adres:

Rozwiązanie z nr 7-8/2006 brzmi: **Trwajcie w wierze i nadziei.** Nagrody wylosowali: Andrzej i Krzysztof z Orzesza, Mariusz z Jasionki, Kasia z Radomia, Radek z Mysłakowic, Patrycja ze Skoroszowa oraz Sylwia z Tymowej. Gratulujemy wygranej!

„Echo dzieciom”
Siostry Misjonarki
św. Piotra Klawera
ul. Warszawska 12
05-807 Podkowa Leśna



Jak to było przed 28 laty

16 PAŹDZIERNIKA 1978 ROKU

Ten dzień jest wyjątkowym dniem dla wszystkich Polaków. Wtedy 111 kardynałów wybrało 264 następcę św. Piotra, a był nim Polak – kardynał Karol Wojtyła z Krakowa. Niezwykłość tego wydarzenia podkreśla fakt, że przez ostatnie 455 lat na Stolicy Piotrowej zasiadali sami Włosi. Serca zgromadzonych przed Bazyliką św. Piotra blisko 200 ty-

sięcy ludzi Jan Paweł II podbił już pierwszym wystąpieniem mówiąc po włosku: ...Nie wiem czy potrafię rozmawiać waszym... naszym językiem włoskim. (brawa) Jeżeli się pomyłę to mnie poprawcie. (znowu brawa). Przedstawiam się wam wszystkim dzisiaj, by wyznać naszą wspólną wiarę, naszą nadzieję, naszą ufność pokładaną w Matce Chrystusa i Kościoła z pomocą Pana Boga i z pomocą ludzi.

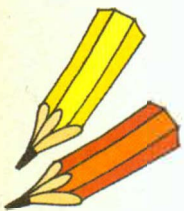


16 X 1998 Watykan – pierwszy zagraniczny wyjazd zespołu „Promyczki” na 20 rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II.
(fot. Promyczki na Placu św. Piotra)

Opracowały Renata Holota i Ewa Kulig z Katolickiej Szkoły Podstawowej w Nowym Sączu

KURS ładnego pisania

Przeczytaj wiersz. Podkreśl nazwy przyborów szkolnych.



W moim piórniku
kredki bez liku,
gumka, ołówek i temperówka
oraz pisaki od wójka Józka.

Przepisz podkreślone wyrazy bez odrywania ręki

Razem z rodzicami przeczytaj wiersz. Kto szybciej go zapamięta?

Ty czy rodzice? Ile razy śmiałeś się z siebie a ile z rodziców?

Bzyczy bzyg z nad Bzury, 😊😊😊😊😊
zbrzikowane bzduury,
bzyczy bzduury, bzduurstwa bzduurzy
i nad Bzurą w bzach bajduurzy,
bzyczy bzduury, bzduurnie bzyka,
bo zbrzikował i ma bzika

R ₇	I ₉	K	K ₁₀
G	Ó ₆	R	N ₈
U	O	E	J ₃
M	Ł	D	P
K	Ó	K	I
A	W	I	Ó
M ₁	E	Ó ₂	R
P ₄	K	I ₅	O

W pionowych kolumnach ukryte są wyrazy oznaczające przybory szkolne. Odszukaj je i pomaluj na zielono, a następnie litery z pozostałych, ponumerowanych od 1 do 10 pól, wpisz w kratki poniżej tak, by utworzyły hasło.

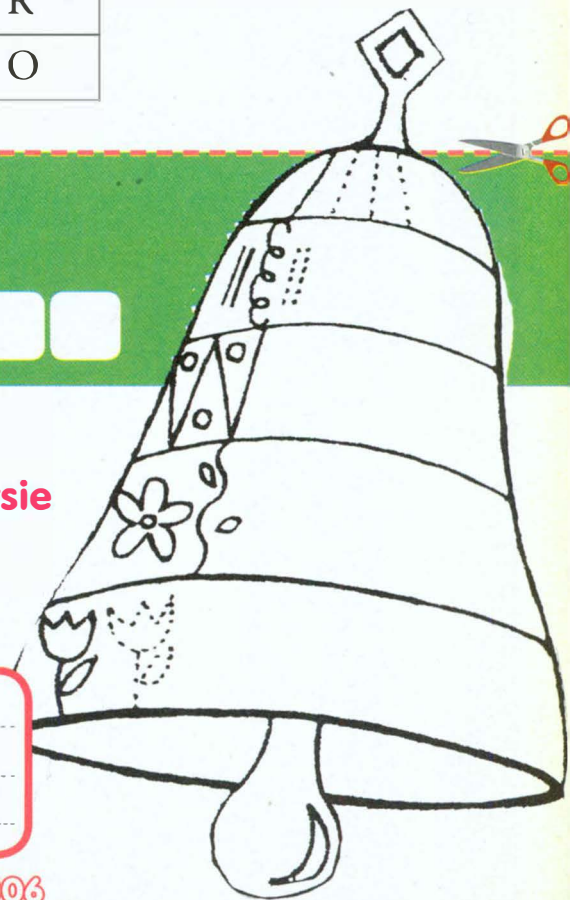
hasło:

<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>				
<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>

Dokończ szlaczki na dzwonie i weź udział w konkursie na najstaranniejszy szlaczek na dzwonie

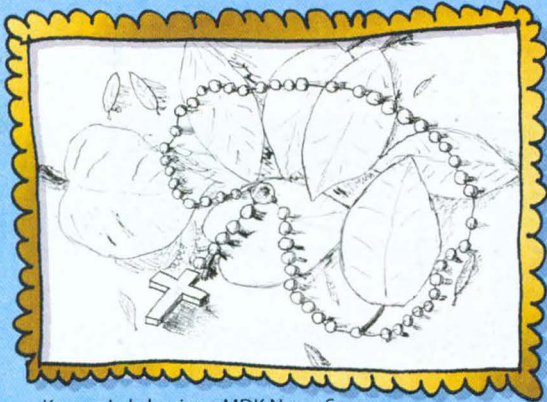
..... Imię i nazwisko
..... Adres
□□-□□□

KUPON KONKURSOWY 10/2006





Mateusz Poręba – MDK Nowy Sącz



Kacper Lebdowicz – MDK Nowy Sącz



Aneta Kempa – (nie podano adresu)



Joanna Mirek – Sufczyn

GALERIA PRZEMYSZEK DOBRA

POD PATRONATEM



Nasz miesięcznik chce przychodzić z pomocą dzieciom uzdolnionym plastycznie, dlatego pragniemy specjalnym patronatem obejmować koła plastyczne w przedszkolach, szkołach podstawowych, świetlicach i domach kultury. Opiekunów zainteresowanych bliższą współpracą z naszą redakcją prosimy o kontakt telefoniczny: 018 443 44 00

Kółko plastyczne objęte naszym patronatem otrzymuje od nas GRATIS: 2 komplety farb plakatowych, 5 kompletów akwareli oraz 3 bloki rysunkowe A3.



Magdalena Ziaja – MDK Nowy Sącz



Gabrysia Podkanowicz – Nowy Sącz



Magda Tywonek – Czarny Las

Z różańcem do nieba

Halina Bałaz

Wiele cudów się zdarzyło
I się jeszcze zdarzyć może,
Kiedy chwycisz za różaniec
I w nim swą nadzieję złożysz.

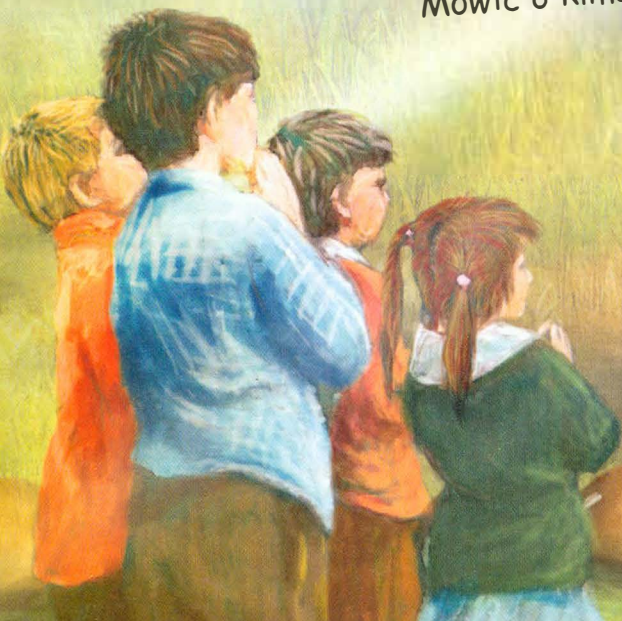
Może dzięki tej modlitwie
Z kimś podzielisz się śniadaniem,
Nie odpłacisz złem za krzywdę,
Mówić o kimś źle przestaniesz?

Ktoś do Pana Boga wróci,
Ktoś się ze swym wrogiem zbrata,
Cudem ktoś odzyska zdrowie
Lub przestanie pić czyjś tata?

W każdej chwili – na wsi, w mieście
W Krośnie, Łodzi czy Szczecinie
Możesz wspinać się do nieba
Po różańcu jak po linie.

Możesz włożyć go na palec
Lub w kieszeni nosić stale...
W domu, w parku, na spacerze
Módlmy się gorąco, szczerze!

Rzucasz, Matko, nam różaniec,
Jakby ratunkowe koło,
Aby nawet tych, co toną,
Zwrócić Bogu i aniołom!





Niezwykła podróż

Napisała
św. Urszula Ledóchowska

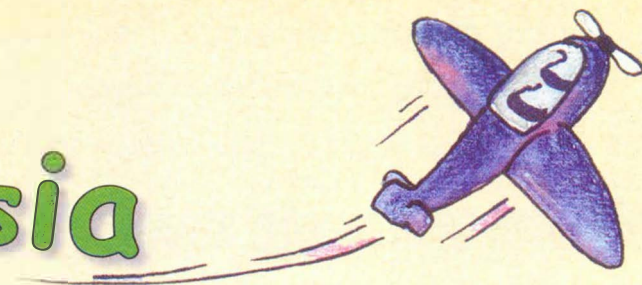


Loluś wsiada do samolotu, a obok niego sadowi się Kudetko. Dawniej samolot był dużo mniejszy od Lolusia. Ale teraz Lolusie mieści się w nim doskonale i od razu wie, jak kierować. Wylatują przez okno i wznoszą się wysoko, coraz wyżej. Już teraz nikt nie będzie się na nich gniewał ani karał. Już teraz nikogo nie trzeba będzie słuchać.

Loluś i Kudetko są wolni! Samolot jest już tak wysoko, że Lolusie palcem dotyka gwiazd. O mało co skrzydłem nie zawadzili o księżyc, ale się jakoś obyło bez wypadku. W końcu opadają na jakąś wielką chmurę, która zastania całe niebo. Lolusie chce się wydostać na drugą stronę, więc śmiało kieruje samolot w sam środek.

Nareszcie przebili się przez chmurę, jest jakiś nowy nieznany kraj, o którym ludzie nic nie wiedzą, bo żaden samolot tak wysoko nie doleciał. Lolusie ląduje i wysiada razem z Kudetką. Śmiało wędrują przed siebie, aż tu widzą chłopczyka, zamkniętego w klatce. Chłopczyk bardzo płacze.

Lolusia



— Biedny chłopczyku, dlaczego siedzisz w tej klatce?

— pyta Lolusie.

— To za karę. Bo jak byłem na ziemi, nie chciałem słuchać i robiłem wszystko, co mi się podobało. Proszę cię, poszukaj klucza i wypuść mnie.

Lolusie żałuje chłopca w klatce, więc szuka klucza w trawie i pod kamieniami. Kudetko szuka także, znajdują klucz i otwierają klatkę.

Wypuszczony chłopczyk bardzo dziękuje Lolusiewi i Kudetce.

— Ach — mówi — żebym wiedział, że będę musiał tak tutaj siedzieć, to zawsze słuchałbym rodziców i chętnie przyjmowałbym kary, na które zasłużyłem. Kary na ziemi są o wiele lżejsze od kar tutejszych. cdn.





Dorośli mają swoje problemy

Agnieszka przybiegła ze szkoły uradowana. – Dwie szóstki, ale się mama ucieszy – myślała zdejmując tornister. W domu było cicho. Zajrzała do kuchni. Jej młodszy brat Łukasz siedział w kącie i bawił się klockami lego.

- Gdzie mama? – zapytała dziewczynka.
- W pokoju z ciocią Agatą – odpowiedział chłopczyk. Ciocia ma chyba jakieś zmartwienie, bo mama płakała – dodał.

Agnieszka bardzo lubiła ciocię Agatę. Pójdzie ją przywitać. Przy okazji pochwali się szóstkami. Poprawiła włosy i cichutko uchyliła drzwi.

- Dobrze ci mówić – usłyszała głos mamy
- Twój Jurek nigdy by tak nie postąpił.
- Daj spokój, to nie może być prawda – odrzekła ciocia.

Agnieszka spieszyła się. Nie chciał podsłuchiwać. Zaszurała nogami.

- Mogę wejść? Mama wzdygnęła się, zaskoczona. Przesunęła ręką po twarzy.

- Ależ oczywiście, wejdź, kochanie
- rzekła szybko ciocia. Jak tam było w szkole?

- Dostałam dwie szóstki – odpowiedziała dziewczynka. Z polskiego i ze środowiska. Agnieszka spojrzała na mamę. Miała zaczerwienione od płaczu oczy i bardzo zmartwioną minę. Zanim jednak zdążyła o cokolwiek zapytać, ciocia uprzedziła ją.

- Musimy jeszcze porozmawiać z twoją mamą. Za chwile przyjdziemy do kuchni. Zaczekajcie tam razem z Łukaszem, dobrze?

Mama i tym razem nie odezwała się wcale. Agnieszka wyszła bardzo zdziwiona. Co to wszystko znaczy?



Wychodząc po jakimś czasie, ciocia przytuliła mamę i powiedział serdecznie: – Głowa do góry, Krysiu! Wszystko będzie dobrze.

- Daj Boże – odpowiedziała zgnębiona mama.

Wieczorem rodzice sprzeczali się. Do kuchni dochodziły ich podniesione głosy. Mama znowu płakała. Wreszcie tata wybiegł do przedpokoju.

- Jeżeli wolisz wierzyć plotkom niż mnie, to proszę bardzo! – krzyknął zirytowany. Chwycił płaszcz wiszący na wieszaku.

- Tato, a moja bajka? – zapytał Łukasz.

O tej porze codziennie tata czyta bajkę synkowi. Tym razem jednak nie odpowiedział wcale i wyszedł z mieszkania.

Łukasz rozbeczał się w głos. Mama przybiegła natychmiast, żeby go uspokoić.

- Co się stało, mamusiu? – zapytała Agnieszka.

- Dorośli mają swoje problemy – odpowiedziała mama. Idź spać, córeczko. Dziewczynka długo nie mogła zasnąć. O jakich plotkach mówił tatuś?

Przypomniała sobie, że kilka dni temu Bożenka z IV b powiedziała jej tajemniczo:

- Twój tata był w kawiarni z jakąś obcą panią. A wcześniej, chyba ze dwa tygodnie temu, pani Lucynka ze sklepu z kosmetykami powiedziała do swej koleżanki zza lady, kiedy mama z Agnieszką wychodziły:

- Tamta jest bardziej elegancka.

- Mama była już za drzwiami i chyba tego nie słyszała...

* * *

Mijały smutne, ponure dni. Tata często wychodził i stale był zdenerwowany.

Do mamy przychodziła ciocia Agata. Prowadziły długie rozmowy przy zamkniętych drzwiach. Po tych rozmowach mama była trochę weselsza.

Któregoś dnia wieczorem Agnieszka zapytała:

- Mamo, czy tatuś od nas odejdzie?

- Mam nadzieję, że nie – odparła mama i przytuliła mocno Agnieszkę.

Tego dnia dziewczynka modliła się przed snem szczególnie gorąco.

Nazajutrz, przy śniadaniu zapytała:

- Tatusiu, pójdziemy dziś na spacer do lasu? Jest tak pięknie i ciepło.

Już dawno nie byliśmy...

- Chodźmy, tatusiu, chodźmy! – wykrzyknął prosząco Łukasz.

- Zgoda – uśmiechnął się tata. I dodał:

- Jeżeli mama pójdzie z nami.

W domu poweselało. Odbiła się jeszcze jedna burzliwa rozmowa rodziców w obecności cioci Agaty. I to był koniec nieporozumień.

- Dzięki Bogu – westchnęła ciocia, kiedy zostały same z mamą. Niebezpieczeństwo minęło.

- To twoja zasługa – powiedziała mama, całując ciocię Agatę. Kto wie, jakby się skończyło, gdyby nie ty.

Ciocia uśmiechnęła się z zadowoleniem.



Jestem Paweł z Tarsu

(Dz 22, 1-3)

Paweł, z woli Bożej apostoł Chrystusa Jezusa.

Łaska i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa!

Serce moje przepelnione jest radością, bo wiem, że bieg mojego życia dobiega ku końcowi. I jak kiedyś pisałem mojemu umiłowanemu uczniowi Tymoteuszowi, tak i teraz do Ciebie mogę napisać, że bieg mojego życia się kończy i cieszę się, że w tym trudzie całego życia – szczególnie trudzie głoszenia Ewangelii, ustrzegłem wiary w Jezusa Chrystusa.

A wszystko się zaczęło tak bardzo zwyczajnie.

Jak to napisał Łukasz w Księdze Dziejów Apostolskich urodziłem się w Tarsie, mieście w Cylicji. Cylicja, to górská kraina w dzisiejszej Turcji. Kraina ta słynęła z lasów, hodowli kóz i uprawy winogron. Tars, to niezwykle miasto. Było tam wiele szkół. Niektórzy nawet mówili, że były to znakomite szkoły. Kwitła zatem w Tarsie, stolicy całej krainy, kultura i nauka. Tars – piękne i dostojne miasto, choć musisz

wiedzieć, że miasto to było miastem greckim. Jest to bardzo ważne, bo w miastach greckich składano bożkom ofiary. A przecież ja, będąc prawdziwym Żydem, nie mogłem składać takich ofiar. Ja chciałem służyć Jedynemu Bogu. Zatem – na tym tylko poprzestańmy – byłem obywatelem tego miasta. Czyli po części byłem Grekiem. Zdziwiające. Z urodzenia jestem Żydem, a pochodzę z miasta greckiego. A więc też jestem Grekiem.



Bazylika św. Pawła w Rzymie. (fot. ks. P. Labuda)

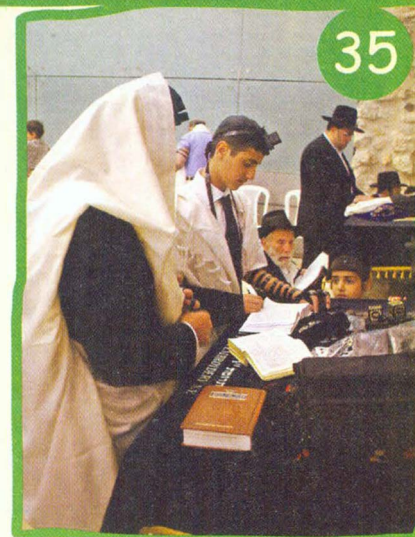
Jeszcze bardziej się chyba zdziwisz, kiedy powiem Ci, że jestem również Obywatelem Rzymskim. Tytuł ten jest niezwykle. Każdy bowiem, kto posiadał obywatelstwo rzymskie był kimś szczególnym. Miałem zatem wielkie przywileje, z których starałem się nigdy nie korzystać. Chociaż tak. Zdarzyło się, że kiedy chciano mnie biczować powiedziałem, że jestem Obywatelem Rzymskim – i to od urodzenia. To mnie uchroniło od ciężkich kar.

Przeto, jak sam widzisz początki mojego życia są zadziwiające. Jam zatem jest Paweł: Obywatel Miasta Tars – Żyd i obywatel Rzymu. Ale to wszystko jest niczym.

Najważniejsze jest bowiem, że jestem uczniem Chrystusa. I ten to tytuł, to obywatelstwo cenię sobie najbardziej.

Z czasów lat dziecięcych i lat młodzieńczych z wielkim wzruszeniem wspominam czas szkoły. A musisz wiedzieć, że kształciłem się w Jerozolimie, u stóp samego wielkiego Rabina Gamaliela. W tamtych czasach był to wielki Rabbin – to znaczy nauczyciel. On nauczył mnie znajomości Prawa, on nauczył mnie czytać Święte Pisma. U jego stóp siadałem i słuchałem jak mówił o Bogu. To był niezwykle czas. Czas, kiedy poznawałem w Świętym Mieście mojego Pana. Kiedy tak o tym sobie myślę, to chcę życzyć i Tobie, abys pilnie przykładał się do poznawania Boga. Nic bowiem nie ma ważniejszego na świecie, niż poznać kim jest Bóg! Bardzom się rozpisal o sobie. Wiesz, właściwie to nigdy o sobie nie pisałem. Nie chciałem nigdy, kiedy pisałem listy do różnych Kościołów, pisać o sobie. Zawsze pisałem o Jezusie Chrystusie. Zaś to wszystko, co zachowało się o moim życiu, moich dziejach spisał mój uczeń, przyjaciel i towarzyszy podróży – Łukasz.

Od tamtych czasów minęło już wiele lat. Teraz zaś jestem więźniem i czekam w Rzymie na wyrok cesarza. Jakikolwiek on będzie i tak raduję się, że mógł głosić Ewangelię Jezusa Chrystusa. Ty też, bądź JEGO świadkiem. Jemu, niech będzie chwała i cześć na wieki wieków. Amen.



Jerozolima. Młodzieniec na modlitwie (fot. ks. P. Labuda)

14

13. — .15
d. — a

12. c. b .16 .17

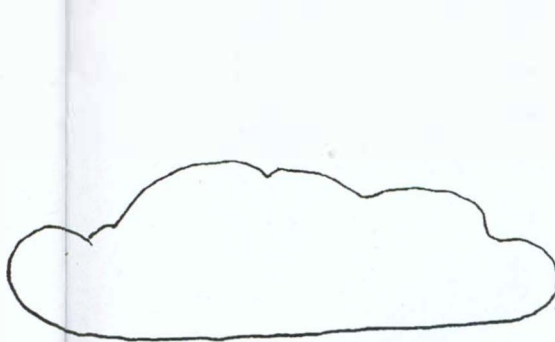


11. 10. — .19 A.

7. .6
2 3



9. 8. 1 4. 5 .20 .21



22. .18
B

C .21



łamigłówek z „Promyczka Dobra” nr 7/2006

1. Rebus

Nagrodę otrzymuje:

Mikołaj Kielczyński – Białe Blota

Rozwiązanie: Wytrwałość

2. Literki

Nagrodę otrzymuje:

Dominika Szpaczyńska – Sztum

Rozwiązanie: Ogródek

3. Krzyżówka

Nagrodę otrzymują:

Weronika Rusinek – Chludowo

Maciej Ziś – Iwkowa

Natałka Kmak – Florynka

Rozwiązanie: Płynie motorówka za nią,
łodzie z rybakami

4. Dla spostrzegawczych

Nagrodę otrzymuje:

Natalia Weglarz – Pruchna

Rozwiązanie: 1- A, 2- C, 3- E, 4- B, 5- D

Konkurs Biblijny

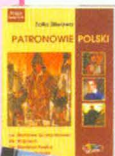
„Czy znasz Ewangelię św. Marka?”

Rozwiązanie:

1. B; 2. C; 3. A; 4. A; 5. B; 6. C; 7. B; 8. B; 9. C;
10. A; 11. C; 12. B



Nagrodę ufundowaną przez Ojców Paulinów i Wydawnictwo „Promyczek” otrzymają uczestnicy *Konkursu Papieskiego*, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania.



Mamy nadzieję, że nagrody dla uczestników *Konkursu biblijnego* zwycięzcom urocząście przekażą księża proboszczowie lub katecheci.

Rozwiązania konkursów możecie przysyłać nie tylko tradycyjną pocztą, ale także Internetem na adres:

sekretariat@promyczek.com.pl

Zagadki

Jest zamożna gospodyni,
Pełno skarbów wiezie w skrzyni,
Jabłka, gruszki i ziemniaki,
Słoneczniki jak przetaki.
Do komory skarby niesie.
Wiemy, wiemy. To jest...

Mieszka wśród lasu,
Orzeszki zajada,
W dziupli na zimę
Zapasy składa.

Ma piękne korale,
Choć to nie dziewczyna.
Spotkasz ją przy drodze
Zwą ją...

Spadłem nagle z drzewa,
Leżę na trawniku
W brązowej koszulce,
W kolczastym płaszczyku.

ROZRYWKI 10/2006 - ROZWIĄZANIA

str. 9

1

str. 11

2

str. 38

3

str. 39

4

Imię i nazwisko

Adres

Miejscowość

Zapraszamy do prenumeraty

O „Promyczek Dobra” pytajcie księży i katechetów. Najprościej zamówić prenumeratę na pocztę lub w redakcji – wówczas co miesiąc otrzymacie „Promyczek Dobra” bezpośrednio do domu – wraz ze styczniowym numerem otrzymacie miesięcznik i płytę CD.

ABY ZAMÓWIĆ PRENUMERATĘ „PROMYCZKA DOBRA”, WYSTARCZY:



Czytelnie wypełnić poniższy kupon i przesać go na adres redakcji:
Plac Kolegiacki 4, 33-300 Nowy Sącz



Napisać e-mail na adres:
wydawnictwo@promyczek.com.pl

Pieniądze prosimy wpłacać na konto:
BPH S.A. o/Nowy Sącz
51 1060-0076-0000-3200-0020-5815

UWAGA!

UWAGA!

Od września

PROMYCZEK DOBRA

www.promyczek.com.pl

dostępny nie tylko na pocztę,
ale także w salonach **EMPIK**

in **medio**

KARTA ZAMÓWIENIA PRENUMERATY

PD 10/2006

Tak, zamiawiam **PROMYCZEK DOBRA**



***Prenumeratę roczną 33,00 zł**
(od 2006, 11 kolejnych numerów)
(koszty wysyłki pokrywa wydawnictwo)



***Płytę CD – „Ulubione piosenki Jana Pawła II” 15,00 zł**
(+ koszty wysyłki)



NADAWCA:

Imię i nazwisko

Adres

.....

Telefon

ZAMÓWIENIE WYŚLIJ NA ADRES:

Promyczek Dobra
Plac Kolegiacki 4
33-300 Nowy Sącz

Dwie złote róże



foto. Biuro Prasowe Jasnej Góry



Tym razem przywiózł ją papież Benedykt XVI. Róża ta miała być przekazana na Jasną Górę na obchody Tysiąclecia Chrztu Polski w 1966 roku, jednak ówczesny papież Paweł VI nie mógł wtedy przybyć do naszej Ojczyzny. Jeśli chcecie ją zobaczyć, musicie się wybrać do Muzeum 600-lecia.

Z pewnością znacie wiele różnych kwiatów. Wiecie jak się nazywają, jakie mają kolory, jak pachną, ale czy widzieliście kiedyś różę całą ze złota?

Taką właśnie różę podarował Jan Paweł II w prezencie Matce Bożej, gdy przyjechał do niej na Jasną Górę po raz pierwszy jako papież w 1979 roku. Ofiarowana róża umieszczona jest obok obrazu Matki Bożej. Możecie ją sobie dokładnie obejrzeć, gdy będziecie w Sanktuarium.

Matka Boża dostała także niedawno, w maju tego roku, kolejną złotą różę.

Pamiętajcie, że Wy również możecie ofiarować Matce Bożej jakiś prezent. Może nim być na przykład dobry uczynek.

Małgorzata Rutkowska,
Biuro Prasowe Jasnej Góry



TRWAM



Zachęcamy do łączenia się z Jasną Górą w godzinie Apelu Jasnogórskiego.

SPIEWNICZEK PROMY CZKOWO ZIARNOWY



w następnym
numerze!

plastikowe
okładki

SPIEWNICZEK PROMY CZKOWO ZIARNOWY

zaproszenie

UWAGA!
UWAGA!

W ramach
DNIA PAPIESKIEGO

zespół
**PROMY CZKI
DOBRA**

15 X – godz. 16.30
Rzeszów, Rynek

16 X – Pociąg Papieski
Kraków i Wadowice

W ramach koncertu piosenki
z najnowszej płyty zespołu

